

# Wojciech Góralski

---

## O jaki podręcznik chodzi? W odpowiedzi ks. dr. Tomaszowi Gałkowskiemu

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 44/1-2, 225-232

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

**O JAKI PODRĘCZNIK CHODZI?  
W ODPOWIEDZI KS. DR. TOMASZOWI GAŁKOWSKIEMU**

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł ks. dr. Tomasz Gałkowskiego pt. „Rozumienie historii prawa i jej wpływ na studia prawnicze”, opublikowany w kwartalniku prawno – historycznym „Prawo Kanoniczne” 43 (2000) nr 1 – 2, s. 216 – 239. Praca ta ukazuje miejsce i rolę historii prawa kanonicznego w strukturze studiów kanonistycznych oraz jej znaczenie praktyczne (w wykładni i stosowaniu prawa). Autor przypomina, że zgodnie z Konstytucją Apostolską papieża Piusa XI „Dominus scientiarum Dominus” z dnia 24 maja 1931 r. oraz Instrukcją „Ordinationes ad Constitutionem Apostolicam <Deus scientiarum Dominus> de universitatibus et facultatibus studiorum ecclesiasticorum rite exsequendam” Św. Kongregacji do Spraw Seminariów i Uniwersytetów Katolickich z dnia 12 czerwca 1931 r., na wydziałach prawa kanonicznego wprowadzono obligatoryjne nauczanie historii prawa kanonicznego. Odtąd dyscyplina ta zyskała autonomię (jako dyscyplina pomocnicza) w stosunku do dyscypliny prawa kanonicznego. Stosownie do dyspozycji powołanych wyżej dokumentów Stolicy Apostolskiej, historia prawa kanonicznego – jako dyscyplina naukowa – obejmowała trzy segmenty: 1) historię źródeł prawa kanonicznego; 2) historię nauki i nauczania prawa kanonicznego; 3) historię instytutów prawa kanonicznego.

Autor publikacji zauważa następnie, że Konstytucja Apostolska papieża Jana Pawła II „Sacrae disciplinae leges” z dnia 25 stycznia 1983 r. zwróciła uwagę na znaczenie studiów w zakresie historii prawa kanonicznego dla głębszego zrozumienia samego prawa kanonicznego. Stwierdza też, że rozwój historii prawa kanonicznego sprawił, że przedstawiony wyżej podział historii prawa kanonicznego zdezaktualizował się: obok trzech tradycyjnych

segmentów tej historii pojawiły się nowe (np. historia juryspruden-  
dencji kanonicznej).

Z kolei czytelnik zapoznaje się z wywodami ks. Gałkowskiego na temat znaczenia historii prawa w kształceniu uniwersyteckim: znajomość bowiem tej dyscypliny posiada znaczenie zarówno teoretyczne (ułatwia zrozumienie prawa), jak i praktyczne (umożliwia właściwą wykładnię i stosowanie prawa). Uwzględnianie historycznego wymiaru prawa przynosi prawnikowi nieocenione korzyści; podobnie rzecz się ma z prawem kanonicznym i jego historią.

Powyzsze konstatacje pozwoliły Autorowi przejść następnie do refleksji odnoszącej się do traktowania historii prawa, w tym także prawa kanonicznego i wynikających z tego konsekwencji dla nauki prawa i rozumienia prawa. Najpierw więc zajmuje się kwestią podejścia do historiografii ogólnej stwierdzając za B. Paradisi, iż spośród wszystkich nauk historycznych jedynie historiografia prawna nie była w stanie odnaleźć swojego miejsca, gdy chodzi o podejście historiografii ogólnej do wydarzeń ujmowanych kompleksowo, tj. z uwzględnieniem nie tylko elementów czysto racjonalnych, lecz także innych. Z kolei poszukuje przyczyn takiego stanu rzeczy wskazując na dominację pozytywizmu w studiach historycznych i rozumienie przedmiotu badań historii prawa oraz na ujmowanie historiografii prawnej jako elementu samego w sobie, niezależnego od wielu czynników życia ludzkiego. Historiografia prawna nie potrafiła ująć prawa, które, poza działalnością prawodawczą, pochodziło z przekonań społeczności, zwyczajów i sposobu postępowania. Powodem wyobcowania się historiografii prawnej z historiografii ogólnej stała się także historiografia nacjonalistyczna nie potrafiąca zintegrować wspólnego dziedzictwa kultury prawnej Zachodu. Niemałym błędem było także utożsamianie historii prawa z historią ustawodawstwa, wszak niemożliwe jest ujmowanie rzeczywistości prawa jako sektora niezależnego od rzeczywistości historycznej. Do historii prawa należy przecież koncepcyjne ujmowanie danych „wydobywanych” z rzeczywistości historycznej. Poza tym historii prawa nie można traktować jako jednej całości. Autor przechodzi następnie do problemu źródeł prawa, w których istnieje i wyraża się prawo. Słusznie przestrzega przed ograniczonym podejściem do tych źródeł. Przechodząc na obszar historii prawa kanonicznego wskazuje na trudności związane z poznawaniem tej historii, po czym zatrzymuje się – i jest to ostatni wątek jego rozważań – nad uprawianiem historii prawa kanonicznego po Soborze Watykańskim II.

Odwołując się do przepisów Konstytucji Apostolskiej papieża Jana Pawła II „*Sapientia christiana*” z dnia 15 kwietnia 1979 r., uchylającą Konstytucję Apostolską „*Deus scientiarum Dominus*”, a także postanowienia wykonawcze do tego dokumentu oraz Normy Kongregacji Wychowania Katolickiego z dnia 20 maja 1968 r., a następnie przywołując przepisy zawarte w Zarządzeniu wymienionej Kongregacji, wprowadzające w życie Konstytucję Apostolską „*Sapientia christiana*”, Autor przypomina, że historia prawa kanonicznego pozostaje dyscypliną obligatoryjną w studiach prawa kanonicznego. Gdy chodzi o rodzaje poszczególnych dyscyplin historycznych wykładanych w obrębie ogólnie wskazanej *historii prawa kanonicznego*, to przepisy te pozostawiają swobodę poszczególnym wydziałom prawa kanonicznego. Zdaniem ks. Gałkowskiego, istnieją dwie możliwości poznania dyscyplin należących do historii prawa kanonicznego: zapoznanie się z programami dydaktycznymi wydziałów prawa kanonicznego, bądź też „prześledzenie treści podręczników dla studentów, które podejmują tematykę historii prawa kanonicznego” (s. 236). Tę drugą możliwość Autor uznał jako „obiektywnie słuszniejszą”, gdyż „dostarcza bezpośredniego kontaktu z myślą autora, który przygotował podręcznik dla studentów prawa kanonicznego” (tamże). Można jednak pytać: czy ta właśnie droga jest rzeczywiście obiektywnie bardziej słuszna? Czy nie może być tak, idea przygotowania podręcznika nie jest pochodną **programu nauczania?**

Wybierając drogę „podręcznikową” (szkoda, że pominął lustrację programów nauczania) ks. dr Gałkowski postanowił odwołać się „jedynie do wybranych podręczników napisanych przez autorów polskich, a następnie dla porównania do kilku współczesnych podręczników obcojęzycznych” (tamże). Dwoma wybranymi przez Autora omawianej publikacji podręcznikami polskojęzycznymi stały się prace: ks. prof. Ignacego Subery (ATK) – „*Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*”, wydanie drugie i uzupełnione, Warszawa 1977 oraz dwóch autorów: bp. prof. Piotra Hemperka (KUL) i ks. Wojciecha Góralskiego (wówczas KUL) – „*Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego*”, Lublin 1995. Charakteryzując te dwa podręczniki ks. Gałkowski zauważa: „W obydwu podręcznikach uderza przede wszystkim fakt tradycyjnego podziału historii prawa kanonicznego na historię źródeł, historię instytutów i historię nauki prawa kanonicznego tak, jak był on obecny w Konstytucji *Deus*

*scientiarum Dominus*. Podręczniki nie biorą pod uwagę nowszych wyników badań w obrębie historii prawa kanonicznego” (s. 237).

Dalsza część krytycznych uwag Autora dotyczy już wyłącznie pracy Hemperka i Góralskiego. Tak więc czytelnik dowiaduje się najpierw, że wymienieni autorzy napisali we wstępie (s. 8), że „wykład historii źródeł prawa kanonicznego... ma ukazać także czynniki rozwoju prawa, jego genezę. Pozwoli to lepiej zrozumieć i wyjaśnić proces powstawania prawa i jego zbiorów. Należy więc oprócz danych faktycznych wskazać przyczyny i cele, okoliczności i warunki powstawania norm prawnych i ich zbiorów” (tamże). Przytaczając ten fragment wstępu ks. Gałkowski stawia zasadnicze pytanie: „Czy jednak ukazują [ autorzy podręcznika – W.G.] to, o czym napisali we wprowadzeniu?” (tamże). Pytania nie pozostawia oczywiście bez odpowiedzi stwierdzając: „Podręcznik pozostał zbiorem faktów, tytułów, dat [ zapewne pominięto przecinek – W.G.] bez zaangażowania się autorów w ukazanie przede wszystkim podłoża i potrzeb powstania konkretnych norm zawartych w tych kompilacjach. Historia prawa kanonicznego została sprowadzona do historii źródeł i nauki prawa kanonicznego. Autorzy zupełnie nie nawiązują do tych wszystkich źródeł, które nie są zbiorami przepisów i norm, a które ze swej strony świadczą o życiu prawa i życiu prawem. Mam tu na myśli nie tyle źródła istnienia czy też poznania prawa kanonicznego tak, jak one powszechnie przedstawiane są we wprowadzeniu do prawa kanonicznego, lecz szeroką masę dokumentów takich jak np. kroniki, zbiory mów, dysput teologicznych, tekstów literackich czy liturgicznych czy innych tworzących bogactwo materiału badawczego. Dla autorów podręczników pojęcie źródeł prawa występuje w znaczeniu ścisłym, ograniczonym jedynie do zbiorów przepisów i norm. Jednocześnie historia źródeł w takim ujęciu jest raczej materiałem poznawczym bardziej dla prawnika niż dla historyka prawa. Taki podręcznik, pomimo swych założeń, pozostanie jedynie formą introdukcji do studiów prawniczych i nie będzie budził wśród studentów prawa szczególnej zainteresowania. Większą popularnością cieszyłyby się z pewnością opracowania historyczne dotyczące instytucji prawa kanonicznego, które wyjaśniałyby początki, rozwój i zmiany norm prawnych przez badanie całego systemu prawa czy też jego poszczególnych części i elementów składowych” (tamże).

Po wyrażeniu swojej opinii na temat podręcznika Hemperka i Góralskiego, Autor omawianej publikacji prezentuje (na jednej

stronie – 238; szkoda, że tak wąsko) prace z historii prawa kanonicznego autorów podręczników obcojęzycznych: P. Erdö, *Introductio in historiam scientiae canonicae. Praenotanda ad Codicem*, Roma 1990 (m.in. ks. Gałkowski podkreśla, że Erdö dość szeroko przedstawił poszczególne działy historii nauki kanonicznej [czy kanonistycznej? – W.G.], o czym – jak zauważa – nie wspomnieli autorzy polscy), J. Gaudemet, *Les sources du droit canonique VIII – XX siècle*, Paris 1993, B.E. Ferme, *Introduzione alla storia del diritto canonico*, Roma 1998. Stwierdza w podsumowaniu, że „pozycje obcojęzyczne mniej kurczowo trzymają się tradycyjnych schematów, a bardziej wychodzą na przeciw [powinno być naprzeciw – W. G.] wymaganiom i osiągnięciom współczesnych nauk, których wyniki przenoszą na studium historii prawa kanonicznego” (tamże).

Przytoczone uwagi krytyczne Autora omawianego artykułu wyrażone pod adresem pracy bp. Hemperka i ks. Góralskiego wymagają odniesienia się do nich. Tym bardziej, że znakomity znawca historii prawa kanonicznego i długoletni kierownik Katedry Historii Źródeł i Nauki Prawa Kanonicznego na Wydziale Prawa Kanonicznego (a następnie na Wydziale Prawa Kanonicznego i Świeckiego) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także rektor tej uczelni, od wielu już lat nie żyje. Tymczasem on właśnie, jak wskazuje na to przypis zamieszczony we „Wprowadzeniu” naszej wspólnej pracy (s. 5), był inicjatorem podręcznika (Ks. prof. Henryk Misztal odnalazł tekst opracowania Zmarłego sięgający do drugiego okresu historii źródeł prawa kanonicznego włącznie zwracając się następnie się do mnie o dokończenie pracy). Niniejsza odpowiedź na zarzuty stawiane przez ks. Gałkowskiego będzie też – w jakiejś mierze – także obroną ks. prof. Ignacego Subery, wybitnego historyka prawa na Wydziale Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej i prorektora tej uczelni.

Zacząć należy od tego, że podręcznik zainicjowany przez bp. prof. Hemperka został pomyślany jako pomoc dla studentów Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego KUL, **stosownie do ówczesnego programu studiów kanonistycznych**, przewidującego dyscyplinę określoną jako „Historia źródeł i literatury prawa kanonicznego.” I jakkolwiek, we „Wprowadzeniu” (wyszło ono spod pióra bp. Hemperka i zostało przeze mnie jedynie zaadiustowane) odwołano się do trzech działów prawa kanonicznego, wskazanych w Konstytucji Apostolskiej „*Deus scientiarum Dominus*”, to jed-

nak Inicjator podręcznika jednoznacznie stwierdził: „ Nas będą tu interesować głównie źródła poznania i to w znaczeniu ścisłym” („Wprowadzenie”, s. 9). Ks. dr Gałkowski sam nadmieniał, jak to wyżej wzmiankowano, że akty normatywne Kongregacji Wychowania Katolickiego wprowadzające w życie powołaną wyżej Konstytucję pozostawiły pełną swobodę wydziałom prawa kanonicznego w wyborze dyscyplin historycznych. Skoro więc wybrano historię źródeł i nauki prawa kanonicznego, to podręcznik – z natury rzeczy będący pomocą dydaktyczną dla studentów – został dostosowany do takiej właśnie opcji. Nie zamierzał prof. Hemperek pisać podręcznika z historii prawa kanonicznego, lecz podręcznik jedynie z zakresu jednego z segmentów tej historii. Szkoda zatem, że Autor „Rozumienia historii prawa...” nie zechciał wziąć pod uwagę samej idei przyświecającej Inicjatorowi podręcznika akademickiego. Zresztą sam tytuł pracy: „Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego” niedwuznacznie zdaje się wskazywać na jej przedmiot. Być może, należało zgłosić zastrzeżenia pod adresem programu studiów historycznych, ale przecież ten, powtórzmy jeszcze raz za ks. Gałkowskim, został pozostawiony wyborowi rad wydziałów. Czy odnosząc się krytycznie do takiej koncepcji podręcznika jego Recenzent nie uwikłał się w pewną sprzeczność?

Co się tyczy następnie rozczarowania ks. dr. Gałkowskiego z powodu braku zaangażowania się autorów podręcznika, którzy we „Wprowadzeniu” zaznaczają, że wykład historii źródeł powinien – oprócz faktów – wskazywać przyczyny, okoliczności i cele powstawania zbiorów, tymczasem nie ukazują tego, to należy wyjaśnić, że po pierwsze autorzy mówiąc o pewnym ideale wykładu, bynajmniej w przytoczonym przez ks. Gałkowskiego fragmencie „Wprowadzenia” nie zapowiadają, że będą to czynić na szeroką skalę, po drugie zaś uważna lektura opracowania świadczy jednak, że wielokrotnie danym faktograficznym dotyczącym zbiorów prawa towarzyszy ukazywanie okoliczności i warunków ich powstawania (zob. np. zbiory pseudoapostolskie – s. 28; zbiory wschodnie – s. 31; zbiory Kościoła Zachodniego – s. 35; zbiory w państwie frankoński – s. 52, Zbiory tworzące „Corpus Iuris Canonici” – s. 76 – 77; Dekret Gracjana – s. 77 – 81, KPK z 1917 r. – s. 123 – 129; KPK z 1983 r. – s. 134 – 143).

Gdy chodzi z kolei o poważny zarzut, że w historia prawa kanonicznego została w podręczniku sprowadzona do historii źródeł i nauki prawa kanonicznego, to raz jeszcze proponuję spoj-

rzyć na jego tytuł: „**Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego**”. Czyżby tak sformułowany przez bp. Hemperka tytuł książki upoważniał do oczekiwania w niej omówienia całej historii prawa kanonicznego?

To, że prezentując historię źródeł prawa kanonicznego autorzy podręcznika nie nawiązują do źródeł, które nie są zbiorami przepisów, lecz świadczą o życiu prawa i życiu prawem (kroniki, zbiory mów, zbiory dysput teologicznych, zbiory tekstów literackich, zbiory tekstów liturgicznych itp.), jest prawdą, jak prawdą jest również, że uwzględnienie tego rodzaju dokumentów ubogaciłoby prezentację historii źródeł prawa kanonicznego w sensie ścisłym. Zabieg taki wymagałby jednak żmudnej kwerendy i nie leżał on w zamiarze Inicjatora opracowania. Ma rację ks. Gałkowski, gdy mówi, że historia źródeł w takim (dodałbym od siebie: klasycznym) ujęciu jest materiałem poznawczym bardziej dla prawnika niż dla historyka prawa. W moim odczuciu prof. Hemperek, podobnie zresztą jak prof. Subera, nie zamierzał pisać dzieła dla historyków prawa (miałem tego świadomość „dopisując” drugą jego część), ani nawet dla prawników, lecz dla studentów prawa. Dzieło podjęte z przeznaczeniem dla historyków prawa wymagałoby niewątpliwie bardziej wyrafinowanej treści.

Dość chyba „niezręcznie” brzmi sąd wypowiedziany przez Autora omawianego artykułu, iż „taki podręcznik [...] **nie będzie budził wśród studentów prawa szczególnego zainteresowania**” (s. 237). Podręcznik został wydany sześć lat temu i już można chyba coś powiedzieć o jego przydatności dla studentów prawa kanonicznego, nie tylko zresztą KUL. Mówienie o jego małej przydatności dla studentów w czasie przyszłym wskazuje na pewną prognozę ks.dr. Gałkowskiego. Czy nie jest to jednak prognoza stawiana „na wyrost”? To, że opracowanie historii instytucji prawa kanonicznego cieszyłoby się większą popularnością, można uznać za hipotezę raczej uzasadnioną (sam pamiętam, czym był dla mnie i dla siedemnastu kolegów z roku studiów w KUL skrypt bp. prof. Walentego Wójcika z historii źródeł prawa kanonicznego...). Być może, w rodzimym piśmiennictwie kanonistycznym pojawi się kiedyś opracowanie historii instytucji prawa kanonicznego (droga stoi otworem...).

Zgodzić się trzeba z zarzutem Recenzenta, iż w podręcznikach Subery oraz Hemperka i Góralskiego nie wspomniano o poszczególnych działach historii nauki prawa kanonicznego.



Redagując ostatni fragment swoich obszernych i interesujących (jak to stwierdziłem już na wstępie tej wypowiedzi) refleksji nad statusem historii prawa kanonicznego jako dyscypliny kanonistycznej Autor pozostawał – wydaje się – pod wpływem lektury trzech (a zwłaszcza dwóch) dzieł obcojęzycznych, wymienionych nieco wyżej. Fascynacja opracowaniami Erdö czy Gaudemet nie zdawała się jednak upoważniać ks. dr. Tomasza Gałkowskiego do ferowania nieuzasadnionych stwierdzeń i wysuwania równie bezpodstawnych prognoz dotyczących rodzimych ujęć tematyki **wyłącznie** z zakresu historii źródeł i nauki prawa kanonicznego. Czyżby wina autorów polskich leżała, w tym, że ograniczyli się oni w swoich podręcznikach do jednego czy dwóch tylko segmentów bogatej i wielowątkowej historii prawa kanonicznego?

Być może okoliczność, iż Autor stoi dopiero u progu swojej kariery naukowej wyjaśnić może to zbyt emocjonalne, jak się wydaje, podejście do przedmiotu podjętej krytyki.